

kryć piaski, / karmić się skałą oddychać kurzem?

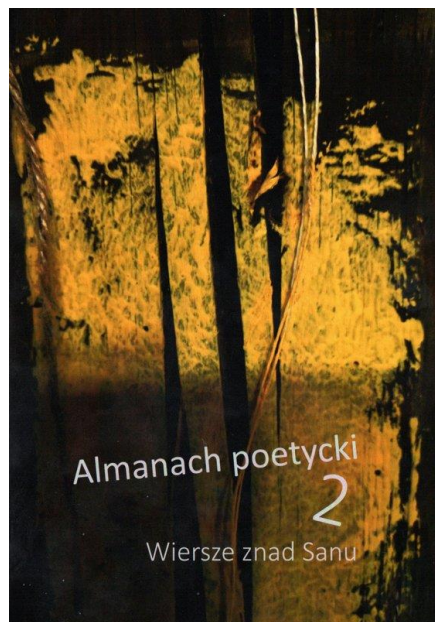
Pewne pragnienie utrwalania siebie, czasem apoteoza życia, czasem zaś melancholijna refleksja dojrzewają w wierszach Marty Męcińskiej, która potrafi przewidzieć: *Za przyzwoleniem nowego dnia / stoczę się gładko po krawędzi nocy* (wiersz „Przepowiednia”).

Pewna ulotność uczuć, przeżytych chwil, próba oswojenia tęsknoty widoczna jest w poezji Grzegorza Męcińskiego. Natomiast Andrzej Moskal zgłębia filozofię egzystencji, tajemną mowę chwil i rzeczy oraz sekrety miłości, która *chodzi szeptem* (wiersz „Ona chodzi szeptem”).

Nuta egzystencjalnej refleksji, przemijania, ale i zauroczenie pięknem świata, natury wybrzmiewa niejednokrotnie z wierszy Wiktorii Serafin, która pisze w wierszu „Zapłatan”: *wolni zamknięci w klatkach życia / możemy tańczyć z obłokami*.

W poezji Bogdana Stangrodzkiego ów nurt egzystencjalnych doznań i wejrzeń w siebie łączy się często z wiarą, więc na przykład w wierszu dedykowanym Julianowi Przybosiowi „Wędrownka” pisze: *Boską cnotą / odłożyłeś na bok obłok niewiary*.

Dla Małgorzaty Żureckiej świat wartości, nurt życia i nakładający się nań obłok wspomnień poszukują słów pojemnych, twórczych utrwałić, choć nieco przekornie w utworze „Piszę biały wiersz” stwierdza: *nie czekałam na was / okrągłe słowa spod serca*. Podobnie jak w poprzednim almanachu, aforystycznie puentuje całość Mirosław Osowski, a refleksje całkiem poważne, czasem gorzkie korespondują tu z ujęciami ironicznymi, humorystycznym dystansem.



Zaprezentowane tu myśli, wyimki z utworów obecnych w almanachu poetów nie określają ich twórczości całościowo – także w odniesieniu do zestawu wierszy, który znalazł się w tym almanachu. Stanowią swoiste zaproszenie do wejrzenia w poetyckie światy owych twórców i własnej percepcji, odbioru każdego utworu osobno i w reprezentatyw-

nym wyborze. Wierzę, że będzie to doznanie interesujące, które zarazem pozwoli docenić wydawniczą inicjatywę Mirosława Osowskiego.

Ryszard Mścis

„Wiersze znad Sanu 2. Almanach poetycki”. Pod red. Mirosława Osowskiego, Stalowa Wola 2021.



Spojrzenia na naszą planetę...

Zbiór opowiadań pt. *daleKOWzrocność Małgorzaty Kulisiewicz* kolportowany jest razem ze 145. numerem *POEZJI dzisiaj*, pisma literackiego od wielu lat obecnego na tak zwanym rynku wydawniczym, obok tomiku poezji Jacka Jaszczuka *pomiędzy/between* (po angielsku i po polsku) i stanowi XXIV tom biblioteki *POEZJI dzisiaj*. O samej Kulisiewicz pisałem już na łamach „Miasta i Ludzie”, przy okazji omówienia jej tomiku poezji pt. *Ciasteczka z ironią*, tomu XXI tej samej serii. Świetną recenzję na portalu *PISARZE.PL* zamieścił też Jerzy Stasiewicz. Andrzej Walter swoją recenzję zawarł w piśmie „Migotania”. Lesław Czapliński omawia go w artykule publikowanym w „Strefie Blogeratury”. Wywiad z autorką przeprowadziła Anna Jakubczak. Jest na stronie *E-Tuszm.pl*.

Nie będę zatem powtarzał długiej listy osiągnięć pani Małgorzaty, także międzynarodowych na polu esejów, literackich i filmowych recenzji, telewizyjnych reportaży i publikacji historycznych. Jako absolwentka polonistyki oraz filmoznawstwa na UJ jest w 100 procentach fachowcem, a wszystkie jej działania znamionuje: wysoka kultura słowa, dbałość o precyzję i piękne brzmienie. Wypada jednak zauważyć iż dwa opowiadania, (m.in. to pt. *Garb*), uzyskały wyróżnienie Instytutu Literatury, w kategorii epika na książkę „Nowy Dokument Tekstowy” w 2020 roku.

Do zagłębienia się w świat jej opowiadań przygotowuje nas przedmowa. To krótkie streszczenie tematyki najważniejszych historii. Ujawnia ono miejsca rozgrywających się wydarzeń, są to m. in.: Nowa Huta, sopocki Grand Hotel, ulice Londynu, Victoria-Station, rejs na pokładzie „Odessy” statku pływającego po Morzu Czarnym, z Odessy do Noworosyjska, Batumi i Suchumi, New’u York’u. Ale o atrakcyjności wszystkich tekstów decyduje nie tyle egzotyka, co wartki rytm, dobrze związany węzeł dramatyczny, dialogi a przede wszystkim sensy zawarte w przesłaniu *daleKOWzrocności*.

Refleksję nad tytułem całości pozostawiam na koniec. Jest to ostatni szkic spośród 25

narracji. Szczególnie mogą się podobać te tytułowane: *Trolle*, *Figowiec wielkolistny*, *Dama z jamniczką*, *Statek „Odessa”*, *Człowiek-Ptak*, *Grand Hotel*, *Stand up Comedy*. Moją uwagę przykuła także zajmująca tylko jedną stronę miniatura pt. *Misiek*, dedykowana Teresie Bachleda-Kominek, wspianemu poetce, piszącej także gwarą, góralce z Zakopanego, którą znam osobiście. Byłem jej gościem na Cyrli, uczestnikiem niezapomnianej watyry.

W niniejszej recenzji nie chcę omawiać wszystkiego. Albowiem jakaż radość w samodzielnym odkrywaniu opisanych zdarzeń, smakowaniu ich wykwinotności, śledzeniu literackich tropów, odwołań do: Franza Kafki, Philipa K. Dick’a, Tomasza Manna’a, Bułhakowa (w opowiadaniu pt. *Inferno-bal*), i do innych pisarzy ale i do Carla Gustava Jung’a.

Nie można jednak nie wspomnieć o zabawach ze słowem, pełnych poczucia humoru, jak kiedy czytamy o *partolach ze Straży Miejskiej* pilnujących porządku na osiedlu *TYSIĄC-LENIA*. Pachnie to Mrożkiem. Obok Gombrowicza, ulubionym pisarzem autorki.

Otrzymujemy także ważne refleksje, przenoszące nas do Palestyny w czasach Chrystusa. Tak jest w opowiadaniu pt. *Piłat*, także w tym przetworzonym na użytek publikacji wspomnieniu rejsu u boku Aleksandra i wysportowanych mężczyzn o imionach Jesienina czy Lermontowa, kiedy to Piotr wezwany zostaje, aby przyjść do Mistrza po wodzie. Przeskok akcji od realiów ZSRR do Palestyny na początku ery chrześcijańskiej przenosi nas w sferę eschatologiczną. Jakie wyznajemy wartości? Cerkwie przeznaczone na magazyny przemysłowe budzą moralny sprzeciw. Pojawia się opozycja pomiędzy Rosją Czechowa czy Tołstoja a zbrodnią katyńską. Moment, w którym Olga, bohaterka tych wojaży ociera się o śmierć jest przełomem. On – Mistrz apostołów, czuwa nad nami.

Akcja w pokoju 226 Grand Hotelu cofa nas do roku 1922. Zjawiają się duchy: Ilse i Ericha, SS-mani, admirał Unrug, rosyjski generał i grażdanin Stasiek, inne.

Docieramy wreszcie do puentującego zbiór spojrzenia na Ziemię z pokładu statku Apollo 14. Kosmonauta, Edgar Mitchell podziwiał ją jako lśniący niebieskawy klejnot. Jego potomek martwi się degradacją planety. Małgorzata Kulisiewicz mówi o tym opowiadaniu *...daleKOWzrocność jest tekstem o ratowaniu naszej planety, „staruszki Ziemi”. EKO to oczywiście ekologia, jakże teraz modna, ale nie dla mody ten tekst napisałam. Niektóre zjawiska są rzeczywiście przerażające...*. Wszyscy dbajmy o ekologię.

Zbigniew Mirosławski

